

# Ugniewski, Piotr

---

## Pistolet i szabla w obronie wolności prasy

---

Przegląd Historyczny 95/4, 501-507

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR UGNIEWSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## Pistolet i szabla w obronie wolności prasy

O opisanych niżej wydarzeniach Jean Manzon — redaktor „*Courier du Bas-Rhin*” — wyraził przekonanie, że dostarczą one pewnego dnia tematu do „pięknego epickiego wiersza” jakiemuś nowemu Homerowi. Nie stawiając sobie tak ambitnego zadania, warto jednak zapoznać się z nimi, skoro ich potencjalną atrakcyjność literacką osiemnastowieczny dziennikarz ocenił tak wysoko.

W drugiej połowie 1774 r. powodu do wielkiej burzy we francuskojęzycznej prasie międzynarodowej dostarczył Adam Poniński, marszałek konfederacji w łonie sejmu rozbiorowego. Tytuły te, nazywając go polskim Cromwellem, piętnowały jego nadużycia finansowe, związane m.in. z bezprawnym przejmowaniem pojezuickich majątków. Inspirowane w dużej mierze przez dwór warszawski, zwalczały gwałtownie jego dążenia do skupienia w swych rękach jak najszerszego zakresu władzy, co odbywało się kosztem — i tak już poważnie nadwątlonego — autorytetu Stanisława Augusta. Krytyka Ponińskiego na łamach tego rodzaju prasy osiągnęła apogeum w chwili, gdy rozpoczął on starania o marszałkostwo nowo powoływanej Rady Nieustającej. Szczególnie gwałtowny przebieg miała sesja sejmowej delegacji 17 sierpnia. Podniosły się wówczas głosy, że Poniński, jako postać o zszarganej opinii, nie może piastować tego stanowiska. Powoływano się przy tym na 61 numer „*Gazety Lejdejskiej*”, opisujący starania marszałka, zmierzające do zdominowania Trybunału Koronnego. W odpowiedzi krytykowany zażądał ukarania i uciszenia holenderskiego „gazeciarza”. 23 sierpnia delegacja wydała wyrok skazujący egzemplarz wspomnianego czasopisma na spalenie ręką kata, a cały tytuł obłożony został zakazem wwozu do Polski.

Sprawie sporu o „*Gazetę Lejdejską*” na forum delegacji Jerzy Łojek poświęcił jeden z rozdziałów swego zbioru szkiców o polskich wątkach w prasie międzynarodowej za panowania Stanisława Augusta<sup>1</sup>. Jego opracowaniu brakuje jednak pointy, gdyż po zapadnięciu i wykonaniu wyroku sprawa miała jeszcze swój dalszy ciąg, pominięty także przez innych prasoznawców.

---

<sup>1</sup> J. Łojek, *Polska inspiracja prasowa w Holandii i Niemczech w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1969, s. 84–144. O francuskojęzycznej prasie międzynarodowej jako gatunku czasopiśmiennictwa i poświęconej jej historiografii vide P. Ugniewski, „*Szkaradny występ królobójstwa*” w *międzynarodowej propagandzie Stanisława Augusta*, PH t. XCV, 2004, z. 3, s. 328–329, zwłaszcza przyp. 5 i 9.

Jak zauważył już wspomniany badacz, represje wobec holenderskiego czasopisma spowodowały odruch solidarności wśród europejskich „gazeciarzy”. Szczańkowe archiwum „Gazette de Leyde” zawiera zbiór wypisów z „Gazette de France”, „Courier du Bas-Rhin” i „Gazette de Cologne”, dotyczących Ponińskiego. Na ich bardzo krytyczne wobec marszałka konfederacji opinie powoływał się lejdejski redaktor Etienne Luzac w odpowiedzi na zarzuty księcia Dymitra Aleksiejewicza Golicyna, rosyjskiego posła w Republice Zjednoczonych Prowincji. Opinie te przekazał mu rząd w Hadze, zanim jeszcze jego tytuł padł ofiarą wspomnianych represji. Luzac wskazywał i cytował tu oskarżenia o chciwość i żądę władzy, formułowane pod adresem Ponińskiego przez „Gazette de Cologne” oraz „Gazette de France”. W odniesieniu do tej ostatniej podkreślał ich stanowczość, mimo jej zwykłej „ostrożności i nieśmiałości”, wynikającej z nadzoru ministerstwa spraw zagranicznych. Powoływał się również na liczne doniesienia na ten temat w „Courier du Bas-Rhin”, podkreślając zależność tego tytułu od króla pruskiego Fryderyka II — protektora marszałka. Odpowiedź holenderskiego dziennikarza ma charakter manifestu w obronie wolności wyrażania opinii. Głosił w nim przekonanie, że nawet despotyzmowi nie uda się uciszyć „głosu publicznego”, którego wyrazicielem jest „kronikarz publiczny”, a więc on sam<sup>2</sup>.

W tym kontekście nie budzi zdziwienia, że również zdarzenia będące bezpośrednim następstwem napiętnowania przez delegację „Gazety Lejdejskiej” zainteresowały kolegów po fachu Luzaca. Oprócz jego własnych relacji na ten temat, dysponujemy także doniesieniami „Courier du Bas-Rhin”, „Gazette de Cologne” i gazetką pisaną niejakiego Łoniewskiego *vel* Łuniewskiego, zaadresowaną z Warszawy do kasztelana krakowskiego Jerzego Augusta Mniszcha, przebywającego w Dukli<sup>3</sup>. Oto, co się wydarzyło.

U źródeł całej awantury, według gazetki pisanej, miało być wino przelane przez jej uczestników 9 października 1774 u generała–majora Tadeusza Kozłowskiego — szefa regimentu dragonii<sup>4</sup>. Gospodarz tego przyjęcia wsławił się dwa lata później, co ma znaczenie dla wyobrażenia sobie atmosfery tego właśnie wieczoru, serią pojedynków z pisarzem polnym koronnym Kazimierzem Rzewuskim. Zebrani u niego oficerowie udali się na „kome-dyje”, co może oznaczać teatr Sułkowskich w Pałacu Radziwiłłowskim przy Krakowskim Przedmieściu<sup>5</sup>. Tam doszło do scysji — wciąż w gronie oficerskim — choć nie wiemy, czy

<sup>2</sup> *Leur puissance [des personnes en dignité — przyp. PU], leur rang les mettent à l'abri de la punition des loix; mais de forcer l'opinion et la voix publique c'est là un terme de pouvoir où le despotisme même ne peut atteindre. Et si par le malheureux sort de l'humanité, les souverains accordent quelque fois leur protection à des gens qui n'en font usage qu'à leur deshonneur, il faut les plaindre, il faut croire qu'ils ignorent l'abus qu'on fait de leur faveur, il faut espérer que mieux informés ils seront les premiers à venger leur réputation compromise, mais aucune considération ne peut ni ne doit engager l'annaliste public à dissimuler la vérité.* Wypis z listu Etienne'a Luzaka do B. Vincenta, 21 sierpnia 1774, Leiden Gemeentearchief, Van Heukelom Familie Archief t. Z/2 „Gazette de Leyde”.

<sup>3</sup> Identyfikacji autora gazetki pisanej dokonał J. J a c k i, *Teatr stanisławowski w prasie współczesnej polskiej i obcej*, „Pamiętnik Teatralny” t. XVI, 1967, z. 1, s. 87–88. Ibidem, s. 77, opublikowany fragment relacji „Courier du Bas-Rhin”, nr 89 z 5 listopada 1774, s. 708.

<sup>4</sup> BCzart., rkps 3870 III, k. 715–716.

<sup>5</sup> M. K l i m o w i c z, *Teatr Narodowy w latach 1774–1778*, „Pamiętnik Teatralny” t. XV, 1966, z. 1–4, s. 97–106; B. K r ó l – K a c z o r o w s k a, *Publiczne sale teatralne Warszawy w latach 1774–1776*, „Pamiętnik Teatralny” 1953, z. 2 (6), s. 43–56.

wszyscy jej uczestnicy gościli wcześniej u Kozłowskiego. W świetle relacji „Gazety Lejdejskiej” była ona niejako kontynuacją awantury w „operze” 2 października o „protegowaną” przez Ponińskiego tancerkę. Inne źródła wskazują jako jedyny powód starcia gwałtowną wymianę zdań o „gazetach cudzoziemskich”, krytycznych wobec marszałka konfederacji. W tumult wmieszali się: Adam Kazimierz Czartoryski, komendant obecnych na widowni kadetów Szkoły Rycerskiej oraz Adam Poniński i jego młodszy brat przyrodni Kalikst. Ostrą wymianę zdań i pogroźek pomiędzy nimi usiłował załagodzić hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki. Nie na wiele się to jednak zdało, skoro nazajutrz doszło do pojedynku pomiędzy adiutantem Ponińskiego — kapitanem Pawłem Korytowskim a majorem Louistem de la Landem<sup>6</sup>. Ten ostatni sprawował wówczas przejściowo obowiązki kierownika biblioteki Szkoły Rycerskiej<sup>7</sup>. Był również bratem Adama Kazimierza Czartoryskiego w loży masońskiej „Cnotliwy Sarmata”<sup>8</sup>. Kadet Szkoły w tym czasie, Julian Ursyn Niemcewicz, zanotował, że Francuz, choć „człowiek uczciwy”, to „dziwak wielki i podejrzliwy aż do śmiechu. Wszędzie przeciw sobie widział przysiężenia”<sup>9</sup>. Był więc idealnym przeciwnikiem dla Korytowskiego. Ich pojedynek w Jeziornej, a więc poza zasięgiem jurysdykcji marszałkowskiej, najbarwniej opisał numer 87 „Courier du Bas-Rhin”. Tytuł ten, powołując się na opowieść rozpowszechnianą przez „zartownisiów”, twierdził, że Francuz umocnił nabój swojego pistoletu skrawkami egzemplarza numeru „Gazety Lejdejskiej”, spalonego niedawno przez kata. Widnieć miał na nich wers z „Eneidy” Wergiliusza: „Niechaj powstanie mściciel z naszych kości”<sup>10</sup>. Temu magicznemu zabiegowi należy chyba przypisać sukces Francuza. Korytowski został „ciężko” raniony w prawe udo. Relacje „Gazette de Leyde” i „Gazette de Cologne” mówią natomiast o postrzeleniu adiutanta Ponińskiego w łydkę. Te same relacje zapowiadały Korytowskiemu, jak tylko wyzdrowieje, kolejny pojedynek z tego samego powodu. Tym razem przeciwnikiem miał być znów francuski oficer, niejaki Rullecourt, o którym Karl Heinrich von Heyking zanotował, że jego „gwałtowność graniczyła niekiedy z szaleństwem” i że często był arbitrem w jego sporach z innymi oficerami<sup>11</sup>. Major kawalerii, Philippe–Charles–Félix Macquart baron de Rullecourt, został zwerbowany we Francji na służbę w wojsku Rzeczypospolitej prawdopodobnie przez przebywającego tam hetmana wielkiego litewskiego Michała Ka-

<sup>6</sup> „Gazette de Leyde” (GL) nr LXXXVI ordinaire (o.) 28 października 1774, z Warszawy 12 października; nr LXXXVII o. 1 listopada 1774, z Warszawy 15 października; supplément (s.) tego samego numeru, z Lejdy 31 października; „Courier du Bas-Rhin” (CBR), nr 87 z 29 października 1774, z Warszawy 12 października, s. 694; nr 88 z 2 listopada 1774, z Warszawy 15 i 19 października, s. 703; nr 89 z 5 listopada 1774, *du Bas-Rhin, le 5 novembre*, s. 708–709; „Gazette de Cologne” (GC) nr LXXXVI ordinaire 28 października 1774, z Warszawy 12 października; nr LXXXVII 1 listopada 1774 supplément, z Warszawy 15 października; nr LXXXVIII o. 4 listopada 1774, z Warszawy 19 października.

<sup>7</sup> J. W o j a k o w s k i, *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów*, Warszawa 1989, s. 44–45; J. F a b r e, *Propagande des idées philosophiques en Pologne et l'école varsoviennne des cadets*, „Revue de Littérature Comparée” t. XV, 1935, s. 667.

<sup>8</sup> L. H a s s, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 176.

<sup>9</sup> Cyt. za: J. W o j a k o w s k i, op. cit., s. 45.

<sup>10</sup> *Eneida* IV, 625. Cytat łaciński przekreślony brzmi: *Exoriare aliquis nostris ex cineribus ultor*. Powinno zaś być: *ex ossibus*.

<sup>11</sup> K. H. v o n H e y k i n g, *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii 1752–1796*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Z a w a d z k i, t. I, Warszawa 1963, s. 130.

zimierza Ogińskiego lub jego zaufanego Franciszka Ksawerego Chomińskiego. Do tej pory wiązano jego postać z 6 pułkiem pieszym imienia książąt Massalskich, formowanym dopiero w 1776 r. Wsławił się wtedy, jako jego szef, ucieczką z kasą pułkową. Wcześniej, w latach 1775–1776, pośredniczył w tajemniczych kontaktach pomiędzy diukiem de Lauzun, Stackelbergiem a Stanisławem Augustem<sup>12</sup>. Udział w opisywanym incydencie wskazuje, że Rullecourt przebywał w Polsce już na jesieni 1774 r. Wbrew wspomnianej zapowiedzi, Francuzowi stawił pola nie Korytowski, ale inny adiutant Ponińskiego — porucznik Tolkmitt. Francuz musiał zaakceptować szablę jako broń pojedynku. We władaniu nią Rullecourt nie miał wprawy. Wybór tej polskiej broni, jak sarkastycznie stwierdzał „*Courier du Bas-Rhin*”, miało mu narzucić przez „ostrożność”. W rezultacie 14 października, mimo odwagi, został lekko ranny. Komisarz królewski w Gdańsku Aleksy Husarzewski w liście do Jacka Grodzkiego, szefa królewskiego Gabinetu, komentował, że pierwszemu z pojedynków przewodniczyła Sprawiedliwość, a drugiemu Przypadek<sup>13</sup>.

Nie jest jasne, jak pogodzone w końcu zwaśnione strony. Jakaś rolę odegrała tu pojednawcza wizyta Ponińskiego u Adama Kazimierza Czartoryskiego. Miała ona zapewne miejsce w czasie pomiędzy oboma pojedynkami. Jej celem było, zdaje się, zapobieżenie dalszym starciom pomiędzy wykładowcami Szkoły Rycerskiej a oficerami ze świty marszałka konfederacji — „bodaj stąd nie nastąpią krytyczne jakie historie — wyrażał jednak obawę autor gazetki pisanej — skąd pochop i okazja zagranicznym gazetciarzom do opisywania postępków ludzi losy i styr Ojczyzny trzymających”.

Z punktu widzenia dziejów prasy międzynarodowej charakterystyczne jest, że jedną z relacji o pojedynku pomiędzy Korytowskim a la Landem zawiera *une lettre particulière*, zamieszczony w identycznej formie najpierw w „*Gazette de Leyde*”, a następnie w „*Courier du Bas-Rhin*”. Ostatni z tych tytułów nie tylko więc wsparł zarliwie „*Gazetę Lejdejską*” w jej starciu z Ponińskim, ale także wykorzystał ten sam tekst do opisu wspomnianego incydentu. Mogło to świadczyć o jego pochodzeniu z tego samego źródła. Fakt tak zgodnej współpracy budzi jednak zdumienie. Wiemy bowiem o rywalizacji tych czasopism w szczególności o udział we francuskim rynku czytelnictwa. Nie jest jasne, dlaczego Jean Manzoni, gorliwy zwykle w wyrażaniu propagandy pruskiej, tak ostro dyskredytował Ponińskiego, choć mocodawcami marszałka były trzy dwory rozbiorowe, w tym oczywiście poczdamski. Czy był to wobec tego tylko przejaw solidarności zawodowej z prześladowanym kolegą, czy może świadectwo zachwiania poparcia dla marszałka konfederacji ze strony Fryderyka II? W każdym razie nie miał racji Jerzy Łojek, oceniając doniesienia dolnoreńskiej gazety w sprawie Ponińskiego jako „znacznie ostrożniejsze i powściągliwsze” od podobnych w czasopiśmie z Lejdy<sup>14</sup>. To, że interwencja Ponińskiego skierowała się przeciw „gazetciarzowi” z Lejdy, a nie z dolnoreńskiego księstwa Kliwii, mogło świadczyć o obawie

<sup>12</sup> J. I. K r a s z e w s k i, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju* t. I, Poznań 1873, s. 195–196; J. M i c h a ł s k i, *Diuk de Lauzun i próba zbliżenia francusko-rosyjskiego*, KH, t. CIV, 1997, nr 1, s. 21–45. Nieznane dotąd historiografii szczegóły o Rullecourcie zawiera rzadki (nie występuje w zbiorach Biblioteki Narodowej) druk ulotny wydany przez niego w Warszawie w 1776 r. u P. Dufoura wraz z memoriałem we własnej obronie, złożonym królowi w trakcie ucieczki z Wilna, *Mémoire pour messire Philippe, Charles, Félix, Macquart baron de Rullecourt, colonel du 6me Corps de l'Armée de Lithuanie, major de cavallerie au service de France*.

<sup>13</sup> A. Husarzewski do J. Grodzkiego, Gdańsk 28 października 1774, BCzart., rkps 704, k. 1571.

<sup>14</sup> J. Ł o j e k, op. cit., s. 161–162.

marszałka konfederacji przed urażeniem protektora Manzona. Ostatecznie tego rodzaju współpraca wobec wspólnych obu redakcjom zagrożeń uległa zerwaniu w latach 1787–1788 w czasie pruskiej interwencji w Holandii<sup>15</sup>. W omawianym tu momencie niechęć Manzona na gruncie zawodowym kierowała się gdzie indziej.

W ostatnim z doniesień „*Courier du Bas-Rhin*” na temat warszawskich pojedynków Manzon dowcipkował, że przygody te powinny rozchmurzyć czoło nawet „najmniej wesołego z ludzi” — jego „kolegę z C.” Pod tym kryptonimem krył się redaktor „*Gazette de Cologne*”. Był nim Jacques Dambrin — eks-jezuita, zmuszony do ucieczki z Francji po wyroku powieszenia za głoszenie buntowniczych poglądów w Breście w 1762 r.<sup>16</sup> Poglądy te miały oczywiście związek z kasatą zakonu we Francji. Manzon, jako materialista nienawidzący jezuitów, zwalczał ultramontańskie poglądy Dambrina. I tu pojawia się także wątek rywalizacji ekonomicznej oraz o „rząd dusz” we Francji, gdyż przypuszcza się, że „*Gazette de Cologne*” wydawano głównie z myślą o tych francuskich czytelnikach, którzy zachowali w przychylniej pamięci Towarzystwo Jezusowe. Co charakterystyczne, w doniesieniach „*Gazette de Cologne*” nie wymienia się w ogóle przyczyny pojedynków, a jedynie opisuje ich przebieg. W ten sposób Dambrin chciał, być może, uniknąć reklamowania konkurencyjnych francuskojęzycznych czasopism międzynarodowych. I on nie mógł się jednak oprzeć pokusie opisanie barwnej awantury. Mimo tego, co zostało napisane, Manzon powtórzył za Dambrinem dosłownie fragment zdania, przypisującego przyczynę pojedynków „zuchwałej bucie pewnych oficerów księcia Ponińskiego, którzy wszędzie nadają ton”<sup>17</sup>. Ilustruje to skalę komplikacji wzajemnych zapożyczeń gazet międzynarodowych.

Przyczynę kłótni na „komedy” i pojedynków po niej następujących można naturalnie sprowadzić do wybuchu krewkich temperamentów obecnych tam oficerów. Nie mniej ważne wydaje się jednak starcie przy tej okazji znaczących postaci — Adama Kazimierza Czartoryskiego i Adama Ponińskiego. W świetle cytowanych relacji ten pierwszy przedstawia się raczej jako mediator niż prowodyr scysji. Nie można jednak wykluczyć, że podzielał on oburzenie swoich podkomendnych na sposób potraktowania „*Gazety Lejdejskiej*”, a nawet, że ich postawa wynikała z przychylnych prasie międzynarodowej opinii głoszonych przez generała ziem podolskich. Twierdzenie Łojka o inspirowaniu w 1774 r. „*Gazety Lejdejskiej*” „głównie” przez Czartoryskich, a „niekiedy” przez Stanisława Augusta należałoby chyba odwrócić<sup>18</sup>. O dużej aktywności królewskiego Gabinetu na tym polu od schyłku 1771 r. świadczy obfita na ten temat korespondencja Aleksego Husarzewskiego z Jackiem Ogrodzkim. Podobne działania Familii nie zostały, jak dotąd, dostatecznie potwierdzone. Niemniej jednak dysponujemy w tym zakresie pewnymi poszlakami. Już w 1770 r. marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski zwrócił się z prośbą do francus-

<sup>15</sup> J[ohannes] J[osephus] V[ictor] M[aria] d e V e t, *Le „Courier du Bas-Rhin” de Jean Manzon et les Provinces-Unies (1787–1795): un traitement idéologique de l’information*, [w:] *Les gazettes européennes de langues française (XVIIe–XVIIIe siècles). Table ronde internationale Saint-Etienne, 21–23 mai 1992*, oprac. H. D u r a n t o n, C. L a b r o s s e, P. R é t a t, Saint-Etienne 1992, s. 107–120.

<sup>16</sup> F. M o u r e a u, *Dambrin Jacques*, [w:] *Dictionnaire des journalistes 1600–1789*, sous la direction de Jean Sgard, t. I, Oxford 1999, s. 276–277.

<sup>17</sup> — — *à la morgue insolante de quelques officiers du prince Poniński qui prennent le ton partout*. GC nr LXXXVII z 1 listopada 1774, z Warszawy 15 października; CBR, nr 89 z 5 listopada 1774, *du Bas-Rhin, le 5 novembre*, s. 709.

<sup>18</sup> J. Ł o j e k, op. cit., s. 99.

kiego agenta dyplomatycznego w Warszawie Jeana-Claude'a Géraulta o umieszczenie w „Gazette de France” i gazetach holenderskich gazetki pisanej informującej o sekwestrze przez Rosjan dóbr niektórych członków Familii<sup>19</sup>. W „Gazette de France” nie znajdujemy śladu spełnienia prośby Lubomirskiego. Co do czasopism holenderskich, to dyplomata francuski oświadczył marszałkowi, że nie ma możliwości dotarcia do nich. Tak skierowana prośba świadczy więc, że środowisko Familii nie orientowało się wówczas w ostrożnym i raczej niechętnym stosunku rządu wersalskiego do prasy międzynarodowej, której obecność na rynku francuskim tolerował tylko z konieczności. Z czasem ludzie Familii nauczyli się docierać skutecznie do zagranicznych redakcji. Świadczy o tym list zięcia Lubomirskiego, Stanisława Kostki Potockiego, zamieszczony w 1785 r. w „Gazecie Lejdejskiej”, przedstawiający stanowisko Familii w sprawie Dogrumowej, kontrastujące z doniesieniami inspirowanymi przez dwór warszawski<sup>20</sup>. Również w odniesieniu do Adama Kazimierza Czartoryskiego — szwagra marszałka wielkiego — dysponujemy świadectwem z 1776 r., że czytał „Courier du Bas-Rhin”<sup>21</sup>. Jeszcze na początku XIX w., a więc już po zakończeniu ukazywania się „Gazety Lejdejskiej”, generał ziem podolskich wystawił temu tytułowi, z punktu widzenia poziomu sztuki dziennikarskiej, bardzo pochlebną opinię<sup>22</sup>. Świadczenia te zachęcają do podjęcia w przyszłości bardziej systematycznych badań nad inspirowaniem prasy międzynarodowej przez Familię.

Teatralną awanturę i oba pojedynki w jej następstwie można byłoby uznać za jeden z wielu tego rodzaju przejawów życia codziennego w Warszawie w XVIII w. W tych kategoriach pisze się zwykle np. o słynnym pojedynku Casanovy z Franciszkiem Ksawerym Branickim. Wydaje się jednak, że opisane tu incydenty mogą stanowić również przyczynek do dziejów opinii publicznej w XVIII w. Niewiele wiemy o odbiorze treści prasy międzynarodowej i o formach reakcji na nie wśród czytelników. Opracowania dotyczące tego rodzaju czasopism odnotowują natomiast wiele przykładów interwencji dyplomatycznych różnych rządów europejskich, niezadowolonych z tekstów publikowanych na ich łamach<sup>23</sup>. W odniesieniu do gazet holenderskich naciski kierowane były pod adresem rządu w Hadze, a on odsyłał je do władz prowincji i miast będących siedzibą redakcji. Magistraty zaś przedstawiały je redaktorom. Taka droga wywierania nacisku została obrana wobec „Gazety Lejdejskiej” w związku z jej krytyką Ponińskiego. Interweniował wtedy sam zainteresowany oraz — na jego rzecz — poseł rosyjski w Holandii. W tym przypadku, a także w pewnej liczbie innych, znamy odpowiedź Etienne'a Luzaka. Polemiki te mówią wiele o sposobie pojmowania zadań dziennikarstwa, wolności wyrażania opinii i jej granic

<sup>19</sup> J.-C. Gérault do E.-F. Choiseula, 8 września 1770. Archives du Ministère des Affaires Etrangères, Correspondance Politique, Pologne vol. 297, k. 170.

<sup>20</sup> GL nr XXXII o. 22 kwietnia 1785. List St. K. Potockiego z 23 marca. Jego odręczna kopia i dołączony numer GL w AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 95 t. II, k. 366–387. Za wskazanie tego źródła i jego lokalizacji wyrażam wdzięczność i podziękowanie Pani Prof. Barbarze Grochulskiej.

<sup>21</sup> K. M. M o r a w s k i, *Dwie rozmowy Stanisława Augusta z Ksawerym Branickim*, KH t. XXIV, 1910, s. 122.

<sup>22</sup> M. M i t e r z a n k a, *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego generała ziem podolskich*, Warszawa 1931, s. 278.

<sup>23</sup> J. V e r c r u y s s e, *La réception politique des journaux de Hollande, une lecture diplomatique*, [w:] *La diffusion et la lecture des journaux de langue française sous l'Ancien Régime. Actes du colloque international. Nimègue 3–5 juin 1987*, Amsterdam–Maarssen 1988, s. 39–47; P. R é t a t, *Les gazetiers de Hollande et les puissances politique. Une difficile collaboration*, „Dix-Huitième Siècle” t. XXV, 1993, s. 319–335.

wśród rządzących i „gazeciarzy”. Zdarzało się, że publikowano, jak widać na przykładzie wspomnianego wyżej listu Stanisława Kostki Potockiego, sprostowania i polemiczne wobec artykułów gazet wypowiedzi poszczególnych czytelników. Niekiedy czasopisma udzielały swych łamów na wymianę komentarzy i przeciwnych opinii pomiędzy samymi czytelnikami. Jesienią 1771 r. hetman wielki litewski Ogiński opublikował w „Gazette de Leyde” i „Courier du Bas-Rhin” własną wersję relacji o swej sromotnej klęsce pod Stołowiczami, z którą na kartach tych samych tytułów polemizował kapitan litewskiego regimentu dragonii, niejaki „W”<sup>24</sup>.

Opisane wyżej zdarzenia w Warszawie stwarzają unikalną, nie tylko na gruncie polskim, okazję do obserwacji reakcji innego typu, nieoficjalnych a spontanicznych, wyraźnych, jakby powiedział Jürgen Habermas, w „przestrzeni publicznej” przez odbiorców prasy międzynarodowej. Wprawdzie w obronie „Gazety Lejdejskiej” bili się dwaj Francuzi, ale podczas tumultu w teatrze brali udział nie tylko cudzoziemcy, lecz także z jednej strony kadeci i wykładowcy Szkoły Rycerskiej, a z drugiej strony ludzie ze świty Ponińskiego. Wcześniejsza gwałtowna debata w łonie sejmowej delegacji pokazuje, że również jej uczestnikom dobrze znane było zjawisko prasy międzynarodowej i że musieli oni sobie zdawać sprawę z wagi tego narzędzia kształtowania opinii. Do tej pory znajomość owego środka politycznego oddziaływania nie podlegała wątpliwości w odniesieniu do wąskiej elity politycznej w Polsce — dworu królewskiego, Familii i magnatów z kręgu przywódców konfederacji barskiej. Gdy w 1768 r. kat spalił numer „Gazette d’Utrecht” za ujawnienie nadużyć w koronnej Komisji Skarbowej, nie odnotowano żadnej publicznej reakcji, a przynajmniej nic o tym nie wiemy<sup>25</sup>. Scysja na „komedyi” i pojedynki w Jeziornej sześć lat później wskazują, że „cudzoziemskie” gazety spotykały się już wówczas w Polsce ze znacznie szerszym, a przy tym żywym i świadomym ich znaczenia odbiorem.

---

<sup>24</sup> CBR no 102 21 grudnia 1771, *de Clèves* 20 grudnia. Chodzi zapewne o Grzegorza Wolana, vide: M. Machyła, V. Rakutis, C. Szrednicki, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy t. II, Oficerowie wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 1999, s. 360; W. Konopczyński, *Konfederacja barska t. II*, Warszawa 1991, s. 552.

<sup>25</sup> W. Tysszkowski, *Z cenzorskiej działalności jurysdykcji marszałkowskiej w Warszawie. Spalenie numeru „Gazette d’Utrecht” z 21 czerwca 1768 r.*, „Ze Skarbca Kultury” 1980, t. XXXIII, s. 95–104.